Nr. 43. Nr. 43.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 53.
Zachód o godz. 8 min. 1.

Sobota, dnia 25. maja 1872.

W kalendarzu rzymskim: Eleuter. i Urbana.
W kalend. słow: Borysławy.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobny abonament.

Prenumerata w miejscu wynosi **15** sgr.

W granicach państwa pruskiego **23** sgr.

Prenumeratę zamiejscową należy nadesłać wprost do Administracyi Gazety Wielkopolskiéj.

Administracya Gazety Wielkopolskiéj.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 24 maja.

O rozpoczętéj zaciętéj walce pomiędzy państwem a kościołem, na jakąśmy wczoraj we wstępnym wskazali artykule, pisze Germania: Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 14 maja powiedział dosłownie ks. Bismarck: „Uważam to za czyste niepodobieństwo, ażeby w obec przyjętych nie dawno przez kościół katolicki i ogłoszonych dogmatów władza świecka mogła zawrzeć konkordat, bez narażenia się na niebezpieczeństwo i poniżenie tego rodzaju i w tym stopniu, na jaki Niemcy przynajmniéj przystać nie mogą.“

„Są to słowa niesłychanéj doniosłości! powiada Germania. Wrócimy do nich. Na dziś wskażemy tylko na wielkie niebezpieczeństwo, na jakieby zachowanie się tym wyrazom odpowiednie, jakie ks. Bismarck nadal zapowiedział, choćby w najoględniejszych formach się dokonywało, państwo niemieckie niechybnie narazić musiało.

„Dogmata katolickie są dziełem Ducha świętego, bezwzględnie dla każdego katolika obowiązujące i niezmienne po wszystkie czasy! Jeżeli te dogmata zawierają żądania, na które państwo przystać nie może albo nie chce, to tém samém wypowiedziana wojna pomiędzy kościołem a państwem i to wojna na zabój (do ostateczności).“ Tak pisze Germania.

Nie tylko ministerstwo węgierskie, lecz i austryackie jest bodaj zagrożone przesileniem. Vaterland pisze: Pomiędzy ministrem Dr. Banhans i Depretis zaszły podobno nieporozumienia z powodu spraw kolejowych. Dr. Weiss ma być przeznaczony na ministra handlu.

Ale ważniejszą może jest scysya ogromna między ministrem wojny a gabinetem przedlitawskim, do któréj jeszcze nie posiadamy wszystkich danych, mianowicie tak zwanych zakulisowych. Faktem jest, że pisma wojskowe, a mianowicie Wehrzeitung, uważana za organ samego ministra wojny, jen. Kuhna, mocno uderza i na gabinet przedlitawski i na centralistów, nie szczędząc wyrazów, które więcéj tchną koszarami jak biurem ministeryalnem. Scysya ta i ton Wehrzeitung są ważną wskazówką. Dotychczas panowała i po części panuje najwzorowsza harmonia między sferami wojskowemi a gabinetem Auersperg-Lasser i centralistami. Co się dokazuje na Czechach, temu wojskowość przyklaskuje; nie dawno przyklaskiwała i zagładzeniu ugody galicyjskiej. Teraz nagle obstaje ona w Wehrzeitung silnie za doprowadzeniem rychłem do téj ugody, choć tylko elaboratowéj. Przypominamy, że w chwili, kiedy gabinet Hohenwarta po cesarskim reskrypcie z d. 12. września stał najsilniej, zjawił się piorunujący artykuł w Wehrzeitung przeciw Hohenwartowi, i w kilka dni nastąpiła jego dymisya.

W Zgromadzeniu narodowém francuzkiem toczyły się w środę daléj rozprawy nad interpelacyą p. Rouhera. Ks. Audiffret — Pasquier mając głos zapytał się p. Rouher, czy rząd cesarski był do wojny przygotowany, czy nie i pociągał go do odpowiedzialności za lekkomyślnie rozpoczętą wojnę wołając do niego, jak niegdyś August do Varusa: zwróćcie nam nasze legiony, nasze prowincye, nasz honor, nasze chorągwie. Mowę tę przyjęto ogromnemi oklaskami, podczas kiedy powtórzone z większemi szczegółami przez Rouhera poprzednie wywody Izba często protestacyami przerywała. P. Gambetta zabrawszy głos powiedział: „albo mieliście broń, a wtedy na co było robić owe niekorzystne kontrakta liwerunkowe, albo nie mieliście ich a wtedy byliście zdrajcami, którzy nieprzyjacielom kraj na łup wydali“. Zgromadzenie wynurzywszy przekonanie, że komisya sumiennie zbada kontrakta liwerunkowe, tak przed jak po 4 września zawarte, przeszło do porządku dziennego. We czwartek miało przystąpić do obrad nad prawem wojskowém, niewątpliwie najważniejszém ze wszystkich, o których dotąd radziła.

Z północnéj Ameryki donoszą, że sprawozdanie komitetu senatorskiego dla spraw zagranicznych polecające przyjąć artykuł dodatkowy do ugody waszyngtońskiéj w sprawie Alabamy, przyjęto. Amerykański Times, World i Herold oświadczają jednozgodnie, że opozycya w téj sprawie znacznie osłabła.

W Hadze przyszło teraz do przesilenia ministeryalnego. Wczoraj na posiedzeniu Izby drugiéj holenderskiéj minister kolonii, Van Basse, oświadczył w imieniu gabinetu, że ministerstwo podało się do dymisyi, ale na życzenie króla pozostanie jeszcze na swém stanowisku dla załatwiania spraw bieżących.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nauczycielowi głównemu Greiter w Gnieźnie nadać order orła czerwonego czwartéj klasy.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Paryż, 20 maja.

W ciągu bieżącego tygodnia ma być przez odnośną komisyą złożone Izbie sprawozdanie o komunikacyach wodnych w konkurencyi z kolejami żelaznemi. Sprawozdawcą jest deputowany inżynier Krantz. Wnosi on o 400 milionów na uzupełnienie rzeczonych komunikacyi, których punktem wyjścia ma być port St. Louis du Rhône.

W rzeczy saméj koleje żelazne z jednéj strony nie wystarczają na dzisiejszy ruch handlowy, z drugiéj są za drogie dla towarów wielkiéj wagi a małéj wartości. Niedostatki te najdotkliwiéj czuć się dają w handlu między Marsylią a północnemi portami. Handel wschodni w znacznym powiększył się stósunku, a wielowiekowym zwyczajem, przywilej, prawie monopol przez Marsylią posiadany, Włochy i Niemcy odebrać jéj usiłują. Francya bronić winna interesów swoich. Dwie do tego przedstawiają się drogi: 1. Zwiększenie komunikacyi drogami żelaznemi i utworzenie nowych linii w konkurencyi z dawnemi; 2. polepszenie i uzupełnienie komunikacyi wodnych.

Tak w jednym jak w drugim przypadku, St. Louis du Rhone jest punktem wyjścia sieci komunikacyjnych. Miejscowość ta leży na lewym brzegu Rodanu, o 8 kilometrów od ujścia, w miejscu gdzie rzeka od strony morza zapiaszczona, czyni niepodobném przepływanie większych statków. Już za cesarstwa od S. Louis du Rhone do morza przekopano kanał boczny dla okrętów dość głęboki, i tymczasowym zakończony portem. Budowie kanału tego sprzeciwiała się Marsylia, z drugiéj strony kompania Parysko-Marsylskiéj kolei. W r. 1870 ukończonym został. Lecz aby S. Louis du Rhone stał się ważnym składem handlowym, z resztą Francyi wodnemi i lądowemi drogami połączyć go należy. Marsylia przestaje figurować w rzędzie przeciwników, owszem nowy port za przedmieście swoje przyjmuje i na koszt departamentu drogą żelazną połączyć się z nim zamierza. Projekt téj drogi oddany został rządowi pod zatwierdzenie.

Ta droga żelazna o tyle będzie ważną o ile port St. Louis zupełną siecią kolei i kanałów z resztą Francyi złączonym zostanie.

Co do kolei, zawiązała się kompania mająca na celu wybudowanie drogi żelaznéj od ujścia Rodanu do Calais, z odnogą do Paryża. Kompania ta, z kapitałem 800 milionów bez żadnéj gwarancyi rządowéj budowę rozpocząć pragnie, a na dworzec kolejowy w Paryżu ma zamiar nabyć Palais de l'Industrie. Rząd jednak niechcąc przyzwoleniem na tę linią zbytniéj czynić konkurencyi, kolejom Paris-Lyon-Méditarranée i du Nord, nie zdaje się przychylnie na ten projekt zapatrywać. Upoważnił

W Gnieźnie.

(Dokończenie).

Zacny starzec przyjął mnie, jak przyjmował wszystkich, z tą rzadką u ludzi znakomitych uprzejmością, która nie liczy czasu na minuty; owszem z Lelewelem u drzwi jeszcze rozmowa w nieskończoność się przeciągała. Ale cóż, dowiedziawszy się, że przyjeżdżam z Księstwa i niedawno właśnie byłem w Gnieźnie, ś. p. Joachim zaczął mnie rozpytywać o owe drzwi śpiżowe. Miałem wtedy lat dwadzieścia — wiek nie zbyt do archeologii pochopny — i przyznaję, że byłbym oddał wszystkie stare bronzy za jedną świeżą różową twarzyczkę; łatwo więc sobie wystawić moje zakłopotanie w obec nielitościwych, szczegółowych zapytań najuczeńszego z historyków, który snać nie dowierzał, żeby ktoś mógł być w Gnieźnie, nie przestudyowawszy od deski do deski całych drzwi katedralnych. — Nieodżałowany nieboszczyku, dzisiaj byłbyś kontent ze mnie. Z książką twoją w ręku: „Drzwi kościelne Płockie i Gnieźnieńskie“ rozpatrywałem się tak pilnie w tém bronzowém dziele sztuki z XII wieku, jak tylko w swoim czasie tego sobie życzyć mogłeś. Zrobiłem nawet dwie maleńkie własne uwagi. —

Pierwsza, że numer 15 na sztychu hr. Raczyńskiego, jako w drobnych rozmiarach wykonany, stał się trudnym do wyrozumienia w Brukseli, podczas kiedy na drzwiach okazuje się w całéj, niezaprzeczonéj jasności. Jest tutaj opodal od ziemi, nie belka — jak mniema broszura „Drzwi kościelne pł. i gn.“ — lecz najwyraźniéj tułów św. Wojciecha. Tuż obok na obciętym odziomku tkwi zatknięta głowa męczennika; z drugiéj zaś strony nogi ciała dotykają drzewa, widocznie wierzby o okrągłéj, prosto z pnia idącéj koronie. Wreszcie przez piersi tułowu przerasta latorośl, na któréj wierzchnich pędach siedzi ptak; ma być orzeł. (Corpus tribus diebus ab aquila custoditum, jak wspomina Lelewel.)

Druga rzecz, jaka mnie na drzwiach gnieźnieńskich uderzyła, jest, że w przedziale według Lelewela przedstawiającym kąpiel małego Wojciecha, stągiew, w któréj kąpią dziecię nadzwyczaj jest podobna do chrzcielnicy, jaka po dziś dzień w przysionku kościoła i o dwa kroki od tych drzwi się znajduje. Chrzcielnica ta z surowego, nie zgrabnie obrobionego kamienia, kształtem czaszę naśladująca, jest niewątpliwie bardzo dawnym, może najdawniejszym zabytkiem w katedrze.

Przechodząc do innych pamiątek, mających pewną, ściśle oznaczoną datę, kogóż nie zadziwi, że w tym gnieźnieńskim kościele najstarsze nie sięgają po za koniec XV wieku. Pierwsze miejsce zajmuje tutaj pomnik, przy drzwiach północnych, niby obraz w mur wpuszczony, na którego błękitnych ramach czytamy biały, gotycki napis z roku 1460. Ponieważ napis ten autentycznie najstarszym jest w Gnieźnie, niech nam będzie wolno w całości go tutaj powtórzyć.

Anno. domini. M.CCCC. sexagesimo. rev
dissimus. in. chro. pater. et dus. dus.
Johannes. dei. gracia. archiepiscopus.
gneznensis. et pmas. extruxit. capel (?)

Dno obrazu głęboko wrzynające się w ścianę, ma na tle błękitném wypukło-rzeźbę przedstawiającą wieniec cierniowy przewity białą chustą. W wieńcu znajduje się tarcza a na niéj w polu czerwoném Odrowąż. Nad tarczą infuła, obok pastorał. Wszystko to pomalowane jest bardzo surowemi farbami, co gorsza wieniec cierniowy niemal całkiem zniszczał, zostały tylko jego szczątki pod tarczą i nad infułą. — Coby znaczył cały ten pomnik, którego Edward Raczyński bynajmniéj nie objaśnia, domyślać się tylko możemy. Jeżeliśmy dobrze odczytali wyraz capel... odnosiłby się on do kaplicy, jaką ów Jan ze Sprowy, arcybiskup, mógł gdzieś w Gnieźnie na cześć św. Wojciecha wybudować. Jakoż wieniec cierniowy wyraźnie do tego męczennika się odnosi.

Nie chcąc więcéj nużyć czytelnika wspomnę tylko, że drugim zabytkiem z XV wieku, o dwadzieścia lat od pierwszego późniejszym, jest wielka metalowa, rzeźbiona tablica, nagrobek Jakóba z Sienna arcybisk. i prymasa. Na ziemi dostrzegłem jeszcze dwa gotyckie napisy, jeden pod chórem, drugi przy drzwiach od strony północnéj. Deptane ciągle nogami przechodniów stały się już prawie nieczytelne. Tak się u nas dawne pomniki przechowują; późniéj zaś wyrzekamy gorzko, że nam Szwedzi wszystko zabrali. Wszak Krasickiego za morze nie wywieziono, a mimo to gdzie leży pochowany nie wiemy.

Oto jest w krótkiém, najkrótszém streszczeniu cała średniowieczna karta kościoła. Późniejszych dziejów dotykać nie będę. — Chciałem obejrzeć skarbiec, ale życzenie moje wydało się kościelnemu tak niezwykłém, w tak czarnych kolorach odmalował mi trudności dostania się do klucza, że trzeba było dać za wygraną.— „Musiałby to być „patryarcha“ coby mu trafił w humor!“ tak sobie pod nosem mruczał o Skarbniku.

tylko budowę kolei z St. Louis do Arles jako miasta zostającego w kolejowém połączeniu z całą Francyą.

Komunikacye wodne objęte projektem pana Krantz uzupełniają sieć wodną rzek i kanałów, które Francya posiada, i z biednéj miejscowości czynią jeden z głównych portów Francyi. Koleje do Arles i Marsylii ważność tę uzupełnią i powiększą.

NIEMCY.

— Berlin, 23 maja. Najnowszy zeszyt wydawanego w ministerstwie oświecenia czasopisma Centralblatt für die Unterrichtsverwaltung ogłasza w całéj osnowie rozporządzenie, jakie minister oświecenia p. dr. Falk wystósował do wszystkich król. rejencyi celem wykonania uchwalonego przez sejm pruski prawa o nadzorze szkólnym. Rozporządzenie nosi datę 13 marca a zaznaczywszy, że odtąd prawo nadzoru przysługuje jedynie i wyłącznie państwu czyli rządowi i że rząd, by zapobiedz szczerbie, jakaby przez to w nadzorze powstać musiała, gdyby chciał wszystkich naraz usunąć inspektorów a nowych w ich miejsce zamianować, potwierdza dawniejszych inspektorów w ich dotychczasowém urzędowaniu. Na mocy téż tego zatwierdziły królewskie rejencye wszystkich prawie dotychczasowych inspektorów. Podnosimy jeszcze, że p. minister, żądając doniesienia o tych inspektorach, którzy nie posiadają zaufania rejencyi, a zarazem wymienienia osób, któreby były zdatne do zajęcia ich miejsca oświadcza, że szczególnym powodem do odwołania udzielonego inspektorom mandatu jest zaniedbanie nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych polskich, mianowicie polsko-katolickich okolic, którego wina zdaniem p. ministra spada mniéj lub więcéj zawsze na inspektora.

Równocześnie rozporządziło ministerstwo oświecenia, jak National Ztg donosi, aby wygotowano statystyczne wykazy o szkółach elementarnych. Wykazy te mają zaznaczyć, ile na publiczne szkoły elementarne włącznie z pensyami nauczycieli zebrać się miało lub zebrało w pojedyńczych miejscowościach w r. 1871, a mianowicie z opłaty szkólnéj, z dostawy naturaliów, lub z użytków, na pieniądze obliczonych, ze składek ojców rodzin, lub wypłat z kas gminnych lub innych funduszów. Pod ostatnie podciągnięte być mają i wydatki na zwykłe utrzymanie budynków szkólnych w stanie mieszkalnym, osobno zaś podane koszta znaczniejszych reparacyi lub rozprzestrzenienia budynków lub nowych budowli.

Jak się zdaje, zrzekł się rząd już nadziei, aby nowa ordynacya powiatowa téj jeszcze jesieni przyjść mogła do skutku. Plan jego pierwotny, wedle którego zaraz po ukończeniu sesyi parlamentu niemieckiego miały się w Izbie panów rozpocząć nad nią obrady, polegał na przypuszczeniu, że parlament jeszcze przed Świątkami skończy zadanie swoje. Tymczasem nie skończy on prac swoich przed końcem ledwo przyszłego miesiąca. Ztąd okazuje się, jak niesłusznemi są zarzuty, jakie liberały i organa ich, a o jakich już kilkakrotnie wspominaliśmy, czynią odnośnéj komisyi Izby panów, posądzając ją, że umyślnie opóźnia obrady nad nią a tém samém i całą pracę. Zarzuty podobne są tylko wyrazem teroryzmu, jakim stronnictwa rej wodzące chciałyby mniejszość pognębić.

Wedle korespondenta tutejszego Schlesische Volks Ztg., miał cesarz nie chętnie widzieć tak wczesny wyjazd ks. Bismarcka. Zamiar ten jego miał tém nieprzyjemniéj dotknąć cesarza, że mu towarzyszyło żądanie pięciomiesięcznego urlopu. To téż opowiadają sobie w wyższych kołach, że z powodu tego przyszło do żywéj pomiędzy cesarzem a ks. kanclerzem kłótni, w skutek któréj dostał ostani wymiotów żółciowych.

Parlament niemiecki zajmował się na ostatnich posiedzeniach sprawami mnièj ważnemi a na dzisiejszém tak mała zebrała się liczba członków, że posiedzenie na jutro odroczyć musiano.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 22 maja. Widocznie reakcya głowę podnosi przeciw giełdowo-niemieckiemu wiedeńskiemu stronnictwu. Neue fr. Presse żali się, że nawet niemieckie zagraniczne gazety razem z „ultramontanami, przyjaciołmi Francuzów, Polakami i Czechami“ przeciw Rechbauerowi i Stremayrowi powstają zgodnie z liberalnemi gazetami niemieckiemi krajowemi; — że „zaledwo temu trzy miesiące te same gazety przedstawiały ugodę z Galicyą jako najdokuczliwszą sprawę, a dziś już biją na ministerstwo Auersperg, że nie dość sprężyste i że nie załatwiło téj sprawy, któraby w cesarstwie niemieckiem uważaną była za zdradę kraju, tak jak się uważa tam sprawy polską, duńską, ultramontańską i welfską.“ — Ten lament „Press“ i „Blattów“ wiedeńskich jasno dowodzi, że siła w obozie tego stronnictwa była chwilowém upojeniem nad niespodziewaném „zwycięztwem“ nad Czechami, które jakoś i innych Słowian, a mianowicie Polaków i Chorwatów jako zniszczonych tą jedną klęską Czeską okazywało jego gorączkowej fantazyi. Obudzone uczucie narodowości słowiańskich wstrząśnieniem Polaków w 1830—31 r. postawiło dziś Austro-Węgierskie państwo zupełnie w innych warunkach, niżeli je widziała polityka Metternichów, opierających się na sile materyalnéj słowiańskiéj, a marzących o cesarstwie niemieckiém. Z rozpaczą widzi tedy to stronnictwo, że nie zdołało popchnąć od razu ku dzisiajszemu cesarstwu niemieckiemu tylu krajów i ludów, i że mimo podstępu, gwałtu i wielkich wydatków, ażeby uzyskać kilkadziesiąt głosów w Radzie państwa, rzeczy stoją jak stały.

Posiedzenie 12te Izby panów pod laską marszałkowską Karola ks. Auersperg rozpoczęło się o $^{3}/_{4}$ 12, w przytomności ministrów: Adolfa Auersperg, Unger, Stremayr, Horst, Chlumecky i de Pretis.

Po zwykłych formalnościach przedstawiono nowych członków hr. Westphalen i landgrafa Fürstenberg, a minister spraw wewnętrznych oznajmił śmierć członków hr. Fünfkirchen, bar. v. Doblhoff i bar. v. Rueskefer.

Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że wręczono mu pismo, domagające się według §. 10 prawa „o oborze delegowanych i ich zastępców“ i to przyjdzie w najbliższych czasach pod rozprawy. Minister Obrony krajowéj Horn, przedstawiony Izbie ogłasza raport o stanie zdrowia armii.

Izba deputowanych nadesłała przez nią już uznane projekta do praw: „o legalizowaniu podpisów na wekslach wystawionych przez nieumiejących pisać,“ oraz projekt do prawa względem: „nauczania religii w szkołach ludowych i miejskich.“

Oprócz tego są na porządku dziennym projekta do praw ze zeszłéj kadencyi już sankcyonowane przez cesarza.

Wręczają petycje: hr. Goësze, bar. v. Ritter, hr. Antoni Auersperg, bar. v. Härdtl i bar. Hye tyczące się koncesyi kolei żelaznych, przymusu legalizacyi, służby przy sądzie ziemskim wiedeńskim i t. d. Radca dworu Neumann zdaje sprawę o projekcie do prawa tyczącego się pensyi nauczycieli przy szkołach akuszerek, który przyjęto po trzeciem czytaniu za prawo. Również bez debat przyjęto prawo “o zwolnieniu z podatków niektórych nieruchomości państwowych“ i „o dodatkowym kredycie na rok 1871. “

Po zdaniu sprawy o petycyach przez hr. Choryńskiego zamknięto posiedzenie, a o najbliższém zawiadomi się pisemnie członków.

Posiedzenie 25te Izby posłów rozpoczęło się o 12. Minister spraw wewnętrznych baron von Lasser zgodnie z ministrem sprawiedliwości wzywa stósownie do §. 8 i 9 prawa do obrad nad projektem do prawa: „o wyborze delegowanych i ich zastępców“. Nadto przedstawia projekt do prawa tyczącego się „włóczęgów unikających pracy“. Minister skarbu zaś podaje projekt do prawa „o przepisach co do należytości za akta notaryalne i o niektórych zmianach do istniejącego prawa“.

Pomiędzy petycyami są: miasta Wiednia, 8 innych miast głównie czeskich, styryjskich i szlązkich, tudzież 4 gmin wiejskich w Austryi dolnéj; o „uregulowanie stósunków starokatolików“; wielu gmin o „skrócenie czasu szkólnego wykształcenia“; petycye dyurnistów o poprawienie ich losu; petycye Niemców i Żydów z Tarnowa, oraz 18 gmin wiejskich o „zaniechanie ugody z Galicyą“; petycye Czech o „nieprzyjęcie do Austryi Jezuitów“; kilku gmin z Austryi górnéj „przeciw wyborom bezpośrednim“ i inne.

Przy zawezwaniu do przejścia do porządku dziennego oddano komisyi procesu karnego projekt „do utwarzania list sędziów polubownych“, tudzież komisyi finansowéj petycya „o zezwolenie na loteryjną pożyczkę dla miasta Krakowa.“

Dr. von der Strasz sprawozdawca o projekcie do „uregulowania procedury w sądach karnych“ oświadcza: że dumnym jest z tego, iż jemu przypadło być sprawozdawcą o projekcie do prawa opartego na tyle ludzkich zasadach, nadającego prokuratoryi państwa jako i obrońcom tak właściwe stanowisko, przeprowadzającego tak konsekwentnie powody pierwiastkowe do oskarżenia, wprowadzającego znowu sądy polubowne w zastosowanie, a rozszerzającego ich skuteczność. Poleca jak najgoręcéj przyjęcie tego projektu z podanemi zmianami za prawo krajowe.

Dr. Oelz występuje jako przeciwnik, gdyż obawia się sądów polubownych w narodach tyle krewkich, tak mało mających pojęcia o objektywności, a tyle skłonności do ostracyzmu jakiemi są narody Cislitawii, — i dla tego że procedura śledcza nie jest publiczną. Ze względu na sposób wybierania sędziów polubownych, jaki do tego projektu dołączony, obawia się nadto, że cały ten projekt jest aparatem politycznym, mającym na celu używanie sędziów polubownych za narzędzia polityczne. Porównywa ten projekt z sądami ławników, stawiając ich wyżéj aniżeli sądy polubowne i proponuje zastósowanie ich przy właściwych zmianach. Nie poparto dostatecznie wniosku tego.

Następnie marszałek stawia wniosek posła dra. Watzka (z Czech) co do zmiany §. 401., który upadł niepoparty.

Wniosek inny dra v. Perger domaga się ażeby §. 283 brzmiał jak następuje: „Apelacya nastąpić może: a) przeciw orzeczeniu o winie i karze, ale tylko na korzyść oskarżonego; b) przeciw pretensyom prawnym prywatnych i przeciw kosztom procesowym; c) przeciw nieważności procedury. O ile zaś apelacya służy przeciw wyrokom polubownym stanowią §§. 343, 345 i 346.“ Wniosek ten popierają. Posiedzenie trwało jeszcze o $^{3}/_{4}$ na pierwszą.

W Czechach minęła obawa że stronnictwo mieniące się być wiernokonstytucyjném popchnie tron Austro-węgierski w przepaść i Czechów odda pod berło Niemiec. Mimo że jeszcze konfiskują czasopisma, przytłumić nie mogą ani poczucia praw w narodzie, ani przez to nabyć więcéj powagi i siły. Owszém wysileniem się na zakupy dóbr w celu uzyskania przewagi głosowéj w sejmie osłabiło się to stronnictwo i jest w kłopocie finansowym w nowo utworzonym banku „Crédit mobilier“, który może zbankrutuje. Pokrok organ dra Rieger'a użala się w artykule swym wstępnym, że moskiewskie liberalne gazety nadają czeskiéj polityce charakter klerykalno-feodalny. Tenże dziennik donosi, że studenci paryzkich uniwersytetów podpisują adres dziękczynny za protest studentów pragskich przeciw wysłaniu w deputacyi na demonstracyą niemiecką w Strasburgu rektora magnifikusa dra Konstantego Höfler.

W Pradze do protestu 125 doktorów najróżniejszych fakultetów przeciw deputacyi do Strasburga na 1-go maja b. r. w imieniu uniwersytetu odbytéj, dołączyło się jeszcze 284; tak że teraz 436 samych czeskich doktorów ganią ten krok rektora uniwersytetu p. Höfler'a. Na protest w téj saméj sprawie 846 studentów czechosłowian i odezwę ich do Francuzów podziękowało 150 studentów z Caën, a dzienniki francuzkie, jak Siécle,

---

Obszerniéj pisać o katedrze gnieźnieńskiéj, która zresztą nikomu nie jest obcą, szczupłość miejsca nie dozwala. W jaki sposób była ona pierwotnie zbudowaną, zgadnąć trudno. Najdawniejszą tutaj częścią zdają się być spodnie warstwy wież od zachodniéj strony. W jednéj mianowicie szkarpie znajdujemy trzy pokłady pięknego, siwego kamienia, w kostkę ciosanego; niektóre z nich mają półczwartéj stopy długości na dziesięć cali wysokości. Z takiego materyału stawiano u nas kościoły w XII wieku. Być więc może, że te głazy, pozostałości dawnéj budowy, oraz te piękne drzwi śpiżowe z jednéj i téj saméj są epoki.

Teraźniejszą postać zawdzięcza katedra arcybiskupowi Maciejowi Łubiéńskiemu, który umarł przed 220 laty. Dzieło téż swoje przypieczętował Prymas wielą herbami, które tu na każdym kroku w oczy biją. Wysoko między wieżami, na dachu miedzianym, w ścianie od południa, wszędzie widać Pomiany arcybiskupim kapeluszem nakryte. Nie miejmy tego za złe hojnemu Pasterzowi, te złote herby i blachy skrzące się w słońcu są także nową gmachu ozdobą,

Gdybyśmy mieli mówić o innych tutejszych kościołach, toby nas za daleko zawiodło; słówko więc tylko o podaniach związanych z Gnieznem. W téj dziś gładkiéj, czystéj, niemal bezdrzewnéj okolicy, czy podobna żeby kiedy były tak wielkie lasy, lasy w których się orły gnieździły? Odpowiedź: niezawodnie być mogły i były, starzy ludzie coś jeszcze o tém wiedzą. Co do orłów, i to orłów białych pamiętam, że przed laty w gabinecie ornitologicznym znalazłem się razem z p. Antonim Wagą przed szafą z wypchanemi „królami ptaków.“ Zapytany przez młodą panienkę: czy są białe orły w naturze? znakomity uczony odpowiedział, że „wprawdzie białych orłów nie ma, ale dodał — utrafiając bodaj w myśl téj młodéj osoby — zdaje się, że te ptaki na starość siwieją.“ Mamy więc białe orły Lechowe! niekoniecznie do herbu, który o wiele późniéj wszedł w użycie, ale przynajmniéj na usprawiedliwienie owéj tak niewinnéj tradycyi o znalezieniu orlego gniazda w téj stronie.

Czy to był Lech, za któregobym gardła nie dał, czy kto inny, który Gniezno zakładał, zawsze można utrzymywać, że miejscowość dosyć po temu się nadaje. Wśród starych, odwiecznych borów, jakie tu sobie wyobrażać możemy, jest wielki głęboki parów, w którym kiedyś w całéj jego długości głębokie lśniło się jezioro. Lasy okoliczne roiły się od zwierzyny, jezioro pełne było ryb i dostarczało wody dla pana, koni i jego drużyny. W owych czasach nie żądano więcéj. Stanął więc obóz, z czasem stanął kościołek drewniany i miasto, całéj ziemi stolica. Kościołek pierwotny mógł być w tém miejscu, gdzie dzisiaj św. Krzyż. Wszystkie Śto-Krzyskie w Polsce są najstarsze. Nazwisko jeziora gnieźnieńskiego „Jelonek“ pozwala się domyślać jakiéj ładnéj, myśliwskiéj legendy. Młody jelonek ścigany przez psy rzuca się wpław przez jezioro; odurzony, zmokły wychodzi na brzeg wody i tu przez czatujących strzelców żywcem jest ujęty; młoda i piękna księżniczka zdjęta litością wiąże mu na szyi swój sznur bursztynowy i prosi dla jeńca o życie; jelonek puszczony jest na wolność, a jezioro nazwisko swoje od niego przejmuje.

Taka woń poezyi wieje od tych prastarych, przedhistorycznych czasów. Dzisiaj jaka różnica! Z ogromnéj niegdy wód toni, zostały trzy maleńkie jeziora: Jelonek, S. Krzyskie i Winiary; pierwsze więcéj nad sto morgów powierzchni nie zajmuje. Widać je z niektórych punktów miasta, lecz tylko niby szybkę, która z daleka się szkli. Dopiero z wysokiego tarasu tumskiego cały widok jak na dłoni się odkrywa. Od południa na północ ciągnie się wązka, głęboka kotlina. To dno pierwotne jeziora. W Switeziu miasto zapadło się w wodę, tutaj stało się przeciwnie. W miejscu, gdzie dawniéj rybak zapuszczał niewód, zielenią się dziś łąki, ogrody, sady, domki białe czerwoną dachówką pokryte i duże, dwupiętrowe ładnie wśród téj sielanki odbijające seminaryum. Na przeciwnéj stronie stoki parowu zbożem zasiane, wiatrak jeden, wiatrak drugi i nie wielki kościołek czerwony. W prawo gdzie się jar zagina S. Krzyż i jeziorko wśród drzew.

Lecz nam czas podążać na dworzec. Mówiąc właściwie dworca jeszcze nie ma. Miejsce jego zastępuje czerwony, piętrowy o 6 oknach budynek, do którego przyklejono małe pudło drewniane, a w niém pomieszczono bufet, salę dla gości i t. d. Dworzec piętrowy z cztérnastą otworami (na drzwi i okna) buduje się opodal, lecz same ściany dopiero w połowie są wzniesione. Siedząc w wagonie jeszcze raz rozpatruję się w okolicy. Na prawo w oddali miasto z wieżami pięciu kościołów; na prost przed nami wiatrak po jednéj stronie, wiatrak po drugiéj stronie, niby dwa olbrzymy wyzywające don Kiszota. Pomiędzy wiatrakami, przecinając koléj pod kątem prostym, droga bita do Wrześni. W tym kierunku ma pójść koléj do Oleśnicy, któréj ten małowniczy, w zielone gałązki umajony wiatrak niewinną padnie ofiarą. Czasy są nielitościwe. Sam Fryderyk II, który zagrabiał całe prowincye, wiem żeby się nad tym młynem użalił.

chlubnie oceniają to oburzenie się na deptanie prawa narodowości przez Niemców.

W Lublanie skazano 27 chłopów korutańskich za opór przeciw komisyi ugodowéj i pomiarowi lasów na kary od 6 dni do 2 lat więzienia.

ZIEMIE POLSKIE.

— Wileński Wiestnik donosi o znanym prałacie Edwardzie Tupalskim co następuje. Rektor rzymsko-katolickiego seminaryum, prałat Edward Tupalski był 26 kwietnia (8 maja) w konsystorzu a ztąd wrócił do domu, ale od tego czasu już go nikt nie widział. Następnego dnia także zniknął jego służący Łazowski.

Po upływie kilku dni, przez które nikt prałata ani jego służącego nie widział, powstało podejrzenie, że został zabity, i jego służący nie popełnił może tę zbrodnią Dnia 30 kwietnia (12 maja) Łazowskiego zatrzymano w Maryampolskim powiecie, gub. augustowskiéj (Suwałk), i zaraz przyznał się że zabił Tupolskiego.

Rzeczywiście też w bliskości tego miejsca, gdzie ujęto Łazowskiego, w lesie znaleziono zawiniątko, w którém były głowa, jedna ręka i noga zabitego. Łazowski te części ciała widocznie tam schował, żeby je późniéj daléj unieść ze sobą. Dotąd nie wyjaśniono, w jakim celu uniósł z sobą owe części Tupalskiego; oskarżony dotąd nie dał żadnego w téj mierze objaśnienia. Piątego (17) maja odbyła się eksportacya głowy, nogi i ręki Tupalskiego do katedralnego kościoła, a w tymże dniu znaleziono na 14 wiorst od miasta, nad brzegami Wilii resztę ciała zabitego. Pogrzeb całego ciała Tupalskiego odbył się następnego dnia. O przyczynach, które skłoniły Łazowskiego do popełnienia tego zabójstwa, nic dotąd nie wiadomo.

FRANCYA.

— Paryż, 22 maja. W dziennikach dzisiejszych czytamy, że nic jeszcze nie postanowiono co do składu sądu, przed którym marszałek Bazaine ma być stawiony. Porozumienie co do projektu dotyczącego Rady stanu także nie jest stanowczém. Zdaje się, że przez jakiś czas sprawa ta zostanie jeszcze w zawieszeniu, skoro Zgromadzenie ma się zająć uchwałą postanowień skarbowych i reorganizacyą wojskową. W czterech departamentach wakują cztery krzesła poselskie, między innemi jedno na wyspie Korsyce, opróżnione śmiercią p. Conti, niegdyś sekretarza cesarskiego. Obecnie kandydatem w Ajaccio jest p. Karol Abbatucci, który w świeżo wydanéj odezwie do wyborców, mówi ze zgrozą o sprawcach „obrzydłego zamachu“ w dniu 4 Września, upewnia, że wypadki jakich od dwóch lat jest świadkiem, jeszcze bardziéj w przekonaniach go utwierdziły, wreszcie kładzie nacisk na potrzebę odwołania się do ludu i przywrócenia rządów, jakie Napoleon III w tak „świetny“ sposób sprawował.

WŁOCHY.

— Rzym, 16 maja. W Izbie deputowanych prezes ministrów Lanzaoznajmia, że król przyjął dymisyą ministra oświecenia Correnti, którego miejsce tymczasowo minister skarbu Sella zastępować będzie. Dymisya p. Correnti nastąpiła z powodu projektu do prawa dotyczącego poprawy losu nauczycieli, którego pierwszy artykuł domagał się usunięcia duchownych od dyrekcyi po szkołach. P. Lanza mówi: że rozprawy w téj mierze byłyby teraz niewczesne, wymagają one dojrzałéj rozwagi i ściągają się raczéj do społecznych jak do religijnych interesów. Prezes ministrów dodaje, że w listopadzie przedstawi Izbie odpowiedni zupełniejszy projekt do prawa. P. Correnti objaśnia, że się podał do dymisyi, ponieważ projektu do prawa cofnąć już nie mógł. Wreszcie 175 głosami przeciw 114 upada proponowany porządek dzienny, w którym miało być oświadczenie, że Izba nie jest zadowoloną z objaśnień udzielonych jéj przez prezesa gabinetu.

PERSYA.

— Teheran, 18 kwietnia. Szach perski Nasr-Eddin stanowczo wszedł na tory postępu mianując wielkim wezyrem Hussejn-Mirza-Khan'a wychowanego w Anglii i we Francyi, byłego posła w Carogrodzie, męża wielce sprężystego i światłego. Ten przybrał sobie za „mustehar'a chrześcianina zwanego Malkomkhan'a, który był sekretarzem słynnego w swoim czasie poselstwa perskiego z Terank-khan'em na czele, w którém jako sekretarz był duszą i jemu zawdzięczamy traktaty z mocarstwami europejskiemi pozawierane. Ci dwaj mężowie stanu cieszą się pełném zaufaniem szacha i już podjęli bardzo wiele stanowczych reform, pozakładawszy we wszystkich znaczniejszych miastach Persyi szkoły a uniwersytet w Teheranie; bank krajowy oparty na kapitałach angielskich i francuzkich, mający głównie na celu podniesienie przemysłu i handlu; utworzywszy ministerstwo robót publicznych i zwoławszy inżynierów z Europy do pomiaru kraju i utworzenia karty topograficznéj, drogowéj, kolei żelaznych i innych przedsiębiorstw, których już wiele rozpoczęto, ażeby jak najspieszniéj połączyć morze czarne z wnętrzem Persyi i tym sposobem uzyskać oddech ku Europie. Naturalnie nie zbywa na krzykach i lamentach staro-persów, ale że w ogóle ludność bardzo sprzyja tym nowościom i okazuje jak największą ufność rządowi, nie można wątpić, że przeprowadzą się te reformy zupełnie i niebawem.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań**, 24 maja. Przypominamy, że dziś o 8 godzinie dieczorem **pogadanka w Towarzystwie przemsłowém o womu przemysłowym.** W Szamotułach zaś Wiec w sprawie Banku włościańskiego.

— **Koléj poznańsko-inowrocławsko-bydgoska** stanowczo w nadchodzącą niedzielę otwartą zostanie.

— Od dawnego już czasu kradziono pewnemu tutejszemu panu ze sklepu rozmaite **butelki dobrego wina.** Teraz udało się nareszcie odkryć złodziei. Są nimi dwaj robotnicy, poprzednio już karani. Po uwięzieniu przyznali się do kradzieży.

— Aresztowano tych dni **dziewczynę**, która państwu, u którego służyła, skradła pościel.

— Minionéj soboty rano zbiegły się na Działowym placu **dwa konie** i prosto biegły na wolnicę, gdzie przy panującym wtenczas natłoku byłyby niezawodnie stały się przyczyną niejednego nieszczęścia, gdyby rzeźnik p. Stanisław Drozdowski nie był ich tam wstrzymał.

— Z okolic Ryczywoła udało się téj wiosny około 30 osób do **Ameryki**. Byli to po największéj części rzemieślnicy i robotnicy. Wiadomości nadsyłane im przez krewnych z Ameryki o ogromnym zarobku, daléj przesłanie potrzebnych na podróż pieniędzy a nareszcie tęsknota za krewnymi w Ameryce — owóż powody téj emigracyi.

— Dla zapobieżenia szerzącéj się coraz więcéj w powiecie czarnkowskim **lichwie**, wydał landrat tamtejszy polecenia stanów powiatowych obwieszczenie donoszące, że stan finansowy powiatu pozwala na dawanie powiatowcom pożyczek za wekslami. Równocześnie ostrzega obwieszczenie to wszystkich mieszkańców powiatu, aby się wystrzegali zaciągania długów na wysokie procenta, aby się raczéj zgłaszali z zaufaniem do landrata przy dostawieniu dwóch poręczycieli.

— Berliński **bank** produktowy i handlowy ma niezadługo rozpocząć czynność swoją w naszém Księstwie i w tym celu otworzyć zamierza z dniem 1 lipca rb. w Poznaniu komandytę pod firmą Hermann Prinz et Comp. Komandyta ta zajmować się będzie nie tylko interesami produktowemi lecz i bankowemi i to na obszerniejszą skalę.

— Wczorajszy **ranny pociąg** kolei stargardzko-poznańskiéj spóźnił się. Powodem spóźnienia było, że przed Kistrzynem lokomotywa się popsuła, a nim inną zarekwirowano i nim ta nadeszła, minęło 1½ godziny.

— **Poborowa komisya departamentowa** odbywać będzie czynności swoje w sposób następujący: w obwodzie 17 brygady piechoty: we Wschowie dnia 12 i 13 sierpnia; w obwodzie 19 brygady piechoty: w Poznaniu dnia 21, 22, 24 i 25 czerwca dla miasta Poznania, dnia 26, 27, 28 i 29 czerwca dla powiatu poznańskiego; w Kościanie 2, 3, 4, 5 i 6 lipca; w Wolsztynie 9, 10, 11, 12 i 13 lipca; w Nowym Tomyślu dnia 16, 17, 18, 19 i 20 lipca; w Międzyrzeczu dnia 23, 24, 25, 26 i 27 lipca; w Międzychodzie dnia 30 i 31 lipca, 1, 2 i 3 sierpnia; w Szamotułach dnia 6, 7, 8 i 9 sierp.; w Obornikach 12, 13, 14 i 15 sierpnia. W obwodzie 20 brygady piechoty: we Wrześni dnia 24, 25, 26, 27 i 28 czerwca; w Środzie dnia 1, 2, 3 i 4 lipca: w Śremie dnia 6, 8, 9, 10 i 11 lipca; w Pleszewie dnia 13, 15, 16 i 17 lipca; w Ostrowie dnia 19, 20, 22 i 23 lipca; w Kempnie dnia 25, 26, 27 i 29 lipca; w Krotoszynie dnia 31 lipca, 1, 2, 3 i 5 sierpnia; w Rawiczu dnia 7, 8, 9, 10 i 12 sierpnia.

— **Towarzystwo dramatyczne** p. J. Kalicińskiego przedstawi w sali hotelu Europejskiego w Gnieźnie w sobotę komedyą J. Korzeniowskiego p. t. Konkurent i mąż i komedyą Walerego Łozińskiego p. t. Verbum nobile; w niedzielę zaś satyryczną komedyą p. J. K. pod tyt.: Złote kajdany.

Jubileusz Kopernika.

(Ciąg dalszy.)

Na publikacye jubileuszowe Kopernika (życiorys, album i medal) podjęte przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, złożyli prenumeraty po 6 tal. za egzemplarz:

Pani hr. Skórzewska z Czerniejewa za 2 egzempl., hr. Skórzewski Zygmunt 2, hr. Skórzewska z Lubostronia 4 i 52 tal. dodatku, hr. Skórzewski Leon 4, Panna Bronikowska Aleksandra 1 i 1 tal. dodatku, p. hr. Skórzewska z Raszkówka 3 i 8 tal. dodatku, hr. Skórzewski z Raszkówka 2, p. Nasierowska z Wysocka 1, X. Jagielski z Raszkówka 1, p. Rankowicz z Łabiszyna 1, Rogaliński z Królikowa 5 egz., Kraszewski z Tarkowa 1, Dr. Gerpe z Łabiszyna 1, p. Ruszczyński z Łabiszyna 1, X. Polkowski z Lubostronia 1 (zebrał X. P. ogółem 241 tal.), p. Łyskowski Ignacy z Mileszew 1, hr. Kwilecki Arsen 1, p. Grabowski Ignacy 1, Potocki z Będlewa 1, hr. Kwilecki Franciszek 1, p. Łyskowski Mieczysław 1 (zebrał p. Łyskowski ogółem 36 tal.), p. Raczyński Antoni 1, Krajewski z Zawór 1, hr. Zamojski Jan 1, książę Lubomirski kurator Zakładu Ossolińskich we Lwowie 1, ks. Czartoryski Roman 1, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich we Lwowie 1, p. Chełkowski Józef 1, X. Suszczyński kanonik proboszcz w Mogilnie 1, p. Różański z Padniewa 1, Mlicki z Ossowca 1, Moraczewski z Orchowa 1, Bętkowski z Białotula 1, X. Śniegocki z Dąbrowic 1, X. Kegel 1, X. Sieg 1, p. Skrzydlewski Józef 1, Berendes 1, (zebrał X. kanonik Suszczyński w ogóle 60 tal.), p. Moszczeński Bolesław 1, Moszczeński Władysław 1, Moszczeński Aleksander 1, Moszczeński Teodor 1, Moszczeński Jan 1 (zebrał p. Władysław Moszczeński ogółem 30 tal.), hr. Czarnecki Zygmunt 10 egzemplarzy. (Dalszy ciąg nastąpi).

Poznań 23 maja. H. Feldmanowski

— **Piąte Walne Zebranie Straży Ogniowych** Szlązka i Wielkiego Księstwa Poznańskiego w Poznaniu odbędzie się w sobotę dnia 25 i w Niedzielę dnia 26 maja 1872.

1. W sobotę o godzinie 11 przed południem przyjęcie i ugoszczenie przybywających członków straży ogniowych na dworcu kolei górnoszląskiéj.
2. O 12 w południe marsz do miasta na ratusz, dzie w sali reprezentantów miasta rozdane będą karty legitymacyjne, kwaterunkowe, programy itd.
3. O w pół do 3 po południu zebranie miejscowych i zamiejscowych uczestników w ogrodzie ludowym przy Królewskiéj ulicy nr. 17—19, zkąd pochód na wystawę narzędzi do gaszenia pożarów itd.
4. O 9 wieczorem straż ogniowa miejscowa odbędzie ćwiczenia przy zmyślonym pożarze nowo zbudowanéj kamienicy.

1. W niedzielę o 6 zrana ćwiczenia miejscowéj i gościnnych straży ogniowych przy wieży sztygierów przy ulicy Wielkie Garbary.
2. O 8 zrana ćwiczenie wystawy miejskich sikawek i innych narzędzi do ratowania na placu Bernardyńskim a w powrocie zwiedzenie lokalów straży ogniowej miejscowéj.
3. O 10 zrana zagajenie Walnego zebrania, odczyty i rozprawy w sali ludowego ogrodu.
4. Od 2 do 5 po południu zwiedzanie osobliwości miasta.
5. Od 5 koncert i przedstawienie teatralne w ogrodzie ludowym.
6. O 7 wspólna wieczerza i zabawy w sali ogrodu ludowego.

Poznań, 1 maja 1872.

Dyrekcya Straży Ogniowéj.

A. Krzyżanowski. Cynka. Graeter. M. Asch. Weicher. O. Werner. Lischke.

— Zarząd Stowarzyszenia **Pomocy Naukowéj** Paryskiéj, składający się z pp. hr. Działyńskiego jako prezesa, L. Nabielaka jako wiceprezesa, S. Elzanowskiego, jako podskarbiego i członków pp. Kaź. i Tad. Błociszewskich, A. Chodźki, Seweryna Goszczyńskiego, K. Ruprechta i J. Rustejki nadesłał nam dwuletnie sprawozdanie z czynności Towarzystwa od 1 stycznia 1870 do 1go stycznia 1872 r. Zastrzegając sobie obszerniejszą relacyą na późniéj o uczciwéj i ciekawéj téj pracy, nadmieniamy tymczasem tylko, że kapitał żelazny tego Towarzystwa wynosi 17,362 fr.

fundusze na bieżące wydatki	18,322 „
wydatki	17,317 „
pozostałość w kasie	1,005 fr.

— **Odezwa do miłośników rzeczy narodowych.** Muzeum narodowe w Rapperswyl stając się coraz większém ogniskiem pamiątek ojczystych, musi z natury swojéj być wiernym ich obrazem. Wszystko, co cechuje indywidualność Polski starannie zebrać i przechować jest posłannictwem tego Zakładu.

Cóż pomiędzy temi objawami jest bardziéj charakterystycznego od strojów narodowych wszystkich jéj dzielnic!

Zarząd Muzeum postanowił przedstawić w sali etnograficznéj grupy wieśniacze z wszelkiemi pamiątkami i wyrobami miejscowemi i w tym względzie uprasza ziomków a mianowicie damy polskie, właścicieli ziemskich, proboszczów i duchowieństwo, aby raczyli na całym obszarze dawnéj Polski zbierać miejscowe stroje, wyroby, krajobrazy, dołączając w miarę możności opis zwyczajów i tradycyi lokalnych, śpiewy ludowe, wiadomości statystyczne, słowem wszystko co cechuje miejscowość. Będzie to stanowić arcyważny materyał do dzieła etnograficznego poświęconego Polsce, dotąd samym Polakom w wielu szczegółach nie znajoméj.

Ponieważ jest tu mowa o rzeczach nie mających związku z polityką, prawdopodobnie władze rosyjskie nie będą stawiały oporu i pociągały do odpowiedzialności zbierających.

We Lwowie pośrednikami Muzeum są: pp. Floryan Ziemiałkowski i Alfred Młocki, w Krakowie p. Wiktor Bylicki, w Wielkopolsce p. Maksymilian Jackowski w Pomarzanowicach (per Pudewitz). Wprost adresować można do Muzeum Historycznego w Rapperswyl przez Zurych (Szwajcarya).

Zamek w Rapperswyl 19 maja 1872.

(podpisano):

Założyciel Muzeum: Władysław Plater.

Konserwator: F. H. Duchiński.

Kłecko, 21 maja. Obchodząc niejeden z rólników naszych przed kilku dniami swą niwę, rzekł zapewne sobie: „Chwała Bogu! — żytko nadspodziewanie ślicznie się wyrównywa, pszeniczka nie źle stoi, — nawet i jarzyna o pierwszeństwo zdaje się ubiegać z tamtemi; — będzie niezawodnie obfitsze w plon tego, niż zeszłego roku żniwo; — nastąpią może lepsze czasy, a i człek się nieco na nogi podźwignie.“ —

I nie dziw; każdy z nas, jako człek słaby, karmiąc się lubą nadzieją, czyni naprzód obliczenia i planów układy, a zapomina nieraz, że ich ziszczenie się zależy li tylko od woli Wszechwładcy świata, na co jako najoczywistszy dowód posłużyć nam może dzień 18 b. m. — Gorące, ciężkie, duszące powietrze, którem się dzień ten od samego rana odznaczał, niepokój w świecie zwierzęcym, zdały się zapowiadać niezwykłą jakąś zmianę w naturze. Jakoż w saméj rzeczy około godziny siódmej po południu poczęły się ze wszystkich stron ukazywać na horyzoncie modre chmurki, które z nadzwyczajną szybkością się poruszając, wnet ogarnęły całe niebios sklepienie; wiatr prawie zupełnie ustał. W pół godziny potém grzmot już bez przestanku prawie huczał, błyskawice migotały, straszliwy wicher wywracając drzewa i budynki, napełnił powietrze tumanem kurzawy, w obłokach zaś, które lotem błyskawicy wirowały, dał się słyszeć jakiś przeraźliwy szum i pisk, jakoby gotującéj się wody w kotle. Temu wszystkiemu — kiedy niekiedy piorun wtórował. — Strach i popłoch ogólny, — lecz nie koniec na tém: grad wielkości włoskich orzechów, i większy, zasypał naszą okolicę tak, iż następnego dnia około południa leżały jeszcze w cienistych miejscach kawały lodu. Latowym siewom, jako i pszenicom prawda nie wiele co zaszkodził, lecz z żyta, rzepiu, koniczyny w polu graboń tylko został; drzewa owocowe, które w tym roku tak pięknie kwitły i zapłodniły się, nawet z liścia w części obcięte stoją; ogrody warzywne nie mniéj częścią od samego gradu, częścią od powodzi, która zagony porozrywała i wszystko z sobą uniosła, przedstawiają nam bardzo smutny widok obecnie. Plagą tą zostały głównie dotknięte: Kłecko, Polskawieś, Charbowo, Ułanowo, Świniary, w części Karniszewo, Borzątew i Przybroda, a jest ona tém dotkliwszą, iż rzadko kto jeszcze zabezpieczył się w tym roku.

Radzca ziemiański z Obornik p. Stut raczył przed świętami zwiedzać szkoły w naszéj okolicy j. t. w Mącznikach, Modliszewku, Kłecku i Kamieńcu. Rewizya ta, jak na pierwszy rzut oka dostrzedz było można, miała główny cel przekonania się, o ile u nas w germanizacyi postąpiono; jednakże p. Stut umiał jej nadać zupełnie inną barwę, rozpoczynając wszędzie egzamin od religii, następnie brał język polski, a dopiero niemiecki, po nich zaś realia. Mówią, że z ogólném zadowolnieniem odjechał, nie wiadomo jednakże dotąd, którzy z nauczycieli pochwałę lub gratyfikacyą, a którzy naganę od król. regencyi odbiorą za swoją pracę. Co jednakże zasługuje na uznanie godne postępowanie tego pana to, który przynajmniéj nauczycielskie żony uwolnił od ciężkiego egzaminu. —

Przed kilku dniami osiedlił się w mieście naszém lékarz praktyczny p. Wieczorek. Wrażenie, które na wstępie na nas zrobił, jest wyśmienite. „Szczęść Boże“ jego pracom!

— **Kalendarz historyczny.** Dnia 25 maja 992 śmierć Mieczysława I. — 1612 urodzenie królewicza Jana Alberta. — 1831 bitwa pod Jakaciami.

Przybyli do Poznania.

dnia 24 maja.

BAZAR. Ruszczyński z Łabiszyna, Danielewicz z Turska, Żółtowski z Nekli, Żółtowski z synem z Ujazdu, hr. Żółtowski z Kadzewa, hr. Bnińska z Królestwa Polskiego, hr. Żółtowska z Jarogniewic.

HOTEL DU NORD. Radoński z Krześlic, Kurnatowski i Rodkiewicz z Warszawy, Buchowski z Pomarzanek.

HOTEL PARYZKI. Mazurek z Kruszwicy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kurnatowski z żoną z Wolsztyna, Gromadziński z Szamotuł.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Wrocław, 23 maja. Powietrze nadzwyczaj urodzajne bez przerwy panuje i widoki dobrych urodzajów nie przestają być w ogóle bardzo pomyślnemi. Kraje zachodnie tylko, które dotąd pod tym względem najlepiéj uposażone były, ucierpiały nieco w ostatnim czasie od słoty i przymrozków tak, że nawet w niektórych okolicach wielka obawa o siewy była. Dziś jednak wszystko na lepsze się zmieniło, a szkody wyrządone tylko na owocowych drzewach widzieć się dają. W handlu zbożowym dotychczasowe stałe usposobienie wcale nie wielkiéj uległo zmianie, gdyż choć tu i ówdzie widoki rychłych sprzętów chęć do kupna nieco osłabiły i niejakie fluktuacye w cenach spowodowały, to jednak ruch ten wsteczny bardzo wolnym i nieśmiałym wszędzie się okazał. W Anglii i w tym tygodniu ceny doznały podwyżki, albowiem dowozy tak krajowego jak i zagranicznego zboża nadzwyczaj osłabły a przytém żadnych widoków nie ma, aby się przed żniwami w stósunku do potrzeb powiększyć miały. We Francyi wprawdzie stałe usposobienie chwiać się zaczęło — w skutek chwilowo zwiększonego zaofiarowania — a mianowicie mąka trochę niżéj notowaną była; lecz w końcu sprzedający z wielką powściągliwością występować zaczęli i tendencya obniżenia powstrzymaną została. Ruch handlowy Belgii w ostatnim tygodniu był spokojniejszym, lecz stałe usposobienie ani na chwilę panować nie przestało. Ożywienie Holandii i prowincyi nadreńskich tym razem trochę mniejszém było i ceny nawet nieco notowano niższe, lecz stan ten także tylko za przechodni uważać można.

W krajach niemieckich prawie wszędzie przeważył wpływ urodzajnego pięknego powietrza, rokującego trzy jeżeli nie cztéry tygodnie rychlejsze żniwa, w skutek czego usposobienie znacznie osłabło i chęć do kupna widocznie zwolniała. Nie jest to jednak nic stanowczego i pierwsza powietrza zmiana skieruje tę dążność w przeciwną stronę. Pomimo tego giełda nasza nie była bez ruchu i tendencya wsteczna tylko bardzo wolne postępy robiła. Dzisiaj notowaliśmy 1000 kilo (2000 fnt.) pszenicy na ten miesiąc 81 tal., tyleż żyta na ten miesiąc 59 tal., na maj-czer 57 tal., na czerwiec-lipiec 56⅜ tal., na lipiec-sierpień 54½ tal.

Na ostatnim targu naszym piękne ziarno pszenicy i żyta zawsze jeszcze bardzo dobry znalazło pokup i tylko pośledniejsze mniéj łatwo do sprzedania było.

Notowano:

Pszenicę za 100 kilogr. (200 f.)		białą	7— — $8\frac{1}{3}$	tal.
„	„	żółtą	$6\frac{7}{12}$ — $8\frac{14}{15}$	„
Żyto	„		$5\frac{1}{3}$ — $5\frac{3}{4}$	„
Jęczmień	„		$4\frac{2}{3}$ — $5\frac{2}{15}$	„
Owies	„		$4\frac{1}{2}$ — $4\frac{3}{4}$	„
Groch	„		5— — $5\frac{2}{5}$	„
Wykę	„		$3\frac{2}{3}$ — $4\frac{1}{6}$	„
Łubin	„	żółty	$2\frac{5}{6}$ — 3—	„
„	„	niebieski	$2\frac{3}{4}$ — $2\frac{11}{12}$	„

Okowita stałéj, za 100 litrów (100 kw. pols.) 100%. Tral. w miejscu $23\frac{2}{3}$ tal., na ten miesiąc, na maj-czerw. i na czerw.-lip. $23\frac{1}{6}$ tal.; na lipiec-sierpień $23\frac{1}{4}$ tal.

Banknoty austr. $89\frac{3}{8}$ za 150 flor.

Banknoty rosyjskie 83 za 90 rub.

Bank Rólniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. Filia Wrocławska.

—**Bydło.** Berlin, 21 maja. Popyt na rogaciznę dla wywozu był bardzo znaczny i płacono za najlepszy gatunek od 18 do 19 tal., za średni 13—14 tal., za gorszy od 10—11 tal., za 50 kilogr. wagi rzeźniczéj.

Nierogacizny mało przywieziono; żądanie było znaczne, mianowicie lepszych gatunków. Płacono za najlepszy towar do $18\frac{1}{2}$ tal., za średni do $17\frac{1}{2}$ tal. za 50 kilogr.

Skopy, których dowóz był nieznaczny, również chętny znalazły odbyt. Za najlepszy towar płacono po 8 tal. za 45 funt. wagi rzeźniczéj. Za gorszy od 7—$7\frac{1}{2}$ tal.

Ważném zjawiskiem w handlu bydłem jest, że w ostatnich czasach zakupują tuczne bydło szląskie dla nowych prowincyi Niemiec, dla Alzacyi i Lotaryngii a to szczególnie w pobliżu większych miast, jako to Wrocławia, Brzegu i Nissy. Rzeźnicy ze Szląska, którzy się osiedlili w Alzacyi, robili dosyć rozległą próbę w téj mierze i otworzyli temu artykułowi handlu nowy targ. Lepszym środkiem zużytkowania produktów byłoby może dostateczne podniesienie produkcyi mięsa. Dotąd dobre karmienie na Szląsku nie opłaciło się, i to wstrzymało rólnika od intenzywnéj produkcyi mięsa, która w stósunku do kosztów nie opłacała się. Miało to jeszcze i tę niekorzyść, że nawet rólnicy nie nauczyli się racyonalnie tuczyć, i dla tego też do konkurencyi wystąpić nie mogli. Nowy targ zapewne zachęci rólników do postępu, postarają się o pewną rutynę w tuczeniu i tym sposobem nauczą się tanio produkować mięso. W Alzacyi, gdzie kupna pasza intenzywna jest droższa niżeli na Szląsku, taniéj umieją tuczyć niżeli tutaj, chociaż przy większéj ludności i pod innemi warunkami konsumcyi ceny mięsa są wyższe, ale i gatunki jego lepsze niżeli na Szląsku.

Giełda poznańska, 24 maja.

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne $94\frac{2}{4}$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 91 tal. żądano. — Poznańskie listy rentowe 94 tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{4}$ tal. pł. Pozn. 5% obligacye powiat. $100\frac{1}{4}$ pł. — Poznańskie $4\frac{1}{2}$% oblig. powiatowe 94 tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. 4% $91\frac{1}{2}$ tal. pł. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. ż. Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. — żąd. Rosyjskie banknoty $82\frac{6}{8}$ tal. żąd. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa $101\frac{1}{4}$ tal. żądano. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp.) — tal. — Akcye banku prow. pozn. $114\frac{1}{2}$ tal. żąd. — Pruska 4% państwowa pożyczka — tal. żąd.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na maj 53 —, maj-czerwiec 53 —, czerwiec-lipiec 53—$52\frac{3}{4}$ —, lipiec-sierp. $51\frac{1}{4}$ —, sierp.-wrzesień 51 —, jesień $50\frac{3}{4}$—$50\frac{5}{8}$ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. — kwart; na maj $22\frac{7}{24}$ —, czerwiec $22\frac{7}{15}$ —, lipiec $22\frac{3}{4}$, sierpień $22\frac{5}{6}$, wrzesień — paźdz. — tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 24 maja 1872 roku.	CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fen
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	10	—	3	5	—	3	2	6
„ średniéj „ 42 „	3	—	—	2	27	6	2	25	—
„ pośledn. „ 42 „	2	22	6	2	21	—	2	20	—
Żyta ciężkiego „ 40 „	2	7	6	2	7	—	2	6	3
„ średniego „ 40 „	2	5	—	2	4	—	2	3	—
„ pośledn. „ 40 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „ 37 „	1	25	—	1	23	9	1	22	6
„ drobn. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 25 „	1	10	—	1	7	6	1	5	6
Grochu do gotow. „ 45 „	2	10	—	2	8	9	2	7	6
Grochu na paszę „ 45 „	2	6	6	2	6	—	2	5	—
Rzepiu zimowego „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ 50 „	—	20	—	—	18	—	—	17	—
Wyki „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 23 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 73—88 tal. wedle gat. żąd.; biało pstra polska 81—82, piękna żółta marchijska 85 tal. z kolei i statku pł.; na maj $85\frac{1}{4}$—$86\frac{1}{2}$—86, maj-czerw. $81\frac{3}{4}$—82—$81\frac{1}{2}$, czerw.-lip. 81—$\frac{1}{4}$—81, lip.-sierp. 79—$\frac{1}{2}$—79 tal. pł. Żyto per 1000 kilo w miejscu 50—56 tal. wedle gat. żąd.; pośl. 49—$\frac{1}{2}$, średnie 53—$54\frac{1}{8}$, piękne $55\frac{2}{8}$ tal. z kolei płac.; na maj $54\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, maj-czerw. i czerw.-lip. $54\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$, lip.-sierp. $53\frac{3}{4}$—54—$53\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gatunku żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 41—51 tal. wedle gat. żąd.; pośl. wschodnio pruski 41—$42\frac{1}{2}$, pomorski i marchijski 47—$48\frac{1}{2}$ tal. z kolei pł.; na maj $47\frac{3}{4}$, maj-czer. i czer.-lip. $46\frac{2}{8}$ tal. pł. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $26\frac{2}{4}$ tal. pł.; na maj $26\frac{1}{4}$-$\frac{1}{4}$-$\frac{5}{12}$, maj-cz. $22\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$, czer.-lip. $22\frac{1}{6}$, wrz.-paźdz $23\frac{1}{24}$—23 tal. pł. Oléj lniany per 100 kilo w miej. 25 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $13\frac{1}{3}$ tal.; na maj i maj-czer. $12\frac{11}{12}$ tal. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miej. bez beczki 23 tal. 10 sgr. pł.; na maj 23 tal. 10—8 sgr., maj-czerw. i czerw.-lip. 23 tal. 9—7 sgr., lip.-sierp. 23 tal. 12—10 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 23 maja. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $11\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$ tal., nr. 0. i 1. $10\frac{1}{2}$—10 tal., rżana nr. 0. $8\frac{1}{2}$—$7\frac{11}{12}$ tal., nr. 0. $7\frac{5}{6}$—$\frac{7}{12}$ tal. pł.

Giełda wrocławska, 23 maja.

Żyto per 1000 kilo za bieżący miesiąc wyżéj; na maj 59—60, maj-czer. $56\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ pł. i żąd., cze.-lip. $56\frac{1}{4}$—56, lip.-sierp. 54 tal. pł. Pszenica per 1000 kilo na maj 81 tal. żąd. Jęczmień per 1000 kilo $49\frac{1}{2}$ tal. żąd. Ow[illegible] per 1000 kilo na maj $46\frac{1}{4}$, maj-czerw. 46 tal. pł. Rzep pe[illegible] 1000 kilo na maj 118 tal. pł. Oléj rzepiowy per 100 kilo spokojnie; w miejs. 26 tal. żąd., na maj $25\frac{1}{3}$, maj-czer. $23\frac{2}{3}$ żąd., cz.-lip. —, wrz.-paźdz. 23 tal. pł. i żąd. Okowita per 100 litrów po 100% stale; w miejscu $23\frac{2}{3}$ tal. pł., $23\frac{5}{6}$ tal. żąd.; na maj $23\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, maj-cz. $23\frac{1}{6}$, czerw.-lip. $23\frac{1}{6}$, lip.-sierp. $23\frac{1}{4}$ tal. płac.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	2	—	8	10	—	7	25	—	6	21	—	7	5	—
„ żółta	7	25	—	7	29	—	7	17	—	6	18	—	7	6	—
Żyto	5	21	—	5	24	—	5	16	—	5	11	—	5	13	—
Jęczmień	4	28	—	5	3	—	4	24	—	4	20	—	4	22	6
Owies	4	20	—	4	22	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

Szczecin 24 maja 1872.

Stan powietrza: —
Pszenica: mocno
na maj-czerwiec 81
na czerwiec-lipiec 80
na wrzesień paźdz. $74\frac{1}{2}$
Żyto: mocno
na maj-czerwiec $51\frac{1}{2}$
na czerwiec-lipiec $51\frac{3}{4}$
na wrzesień-paźdz. 53

Olej rzepiowy: bez handlu
w miejscu 25
na maj $24\frac{1}{2}$
na jesień $22\frac{3}{4}$
Okowita: słabo
w miejscu $23\frac{1}{6}$
na maj-czerwiec $23\frac{1}{12}$
czerw.-lipiec $23\frac{1}{6}$
na wrzesień-paźdz. $20\frac{5}{12}$

Berlin, 24 maja 1872.

Stan powietrza: pięknie

	kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: słabo		
na maj	86	
na maj-czerwiec	—	—
na wrzes. paźdz.	$74\frac{1}{2}$	—
Żyto: niżéj		
na miejscu	53	—
na maj	$53\frac{3}{4}$	—
na maj-czerwiec	$53\frac{3}{4}$	—
na wrzes. paźdz.	53	—
Oléj rz. słabo		
w miejscu	$26\frac{1}{2}$	—
na maj	26	—
na maj-czerwiec	—	—
na wrześ.-paźdz.	23	—
Okowita: słabo		
na maj-czerwiec	23 6	—
na lipiec-sierp.	23 9	—
na wrzes.-paźdz.	20 9	—
Owies: słabo		
na maj	$46\frac{3}{4}$	—

	kurs pocz.	kurs końc.
Oléj skalny:		
w miejscu	$13\frac{1}{3}$	—
March. poz. K. Ż.	$58\frac{3}{8}$	—
Pruskie oblig. p.	—	—
Nowe pozn. lis. z.	—	
Pozn. rent. listy		—
Koléj żel. państ.	215	—
Lombardy . .	$120\frac{1}{2}$	—
Austr. losy z 1860	—	—
Włoska renta .	$67\frac{3}{4}$	—
Amerykany	97	—
Austr. akcye kre.	120	—
Pożyczka tureck.	52	—
$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
Pol. listy likwid.	—	
Rossyj. banknoty	—	
Austr. renta sreb.	—	
Usposb: mocne		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 23 maja 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{8}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$120\frac{5}{8}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	$102\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$ żąd.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$ pł.
dito	4	$94\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ pł.
dito	5	$100\frac{3}{4}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$91\frac{7}{8}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$ pł.
dito	4	$92\frac{3}{8}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$ pł.
dito II serya	5	$101\frac{1}{8}$ pł.
dito dito	4	— żąd.
Listy rent. poznańskie	4	$94\frac{7}{8}$ pł.
dito pruskie	4	$95\frac{1}{4}$ pł.
dito szląskie	4	$96\frac{1}{4}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$64\frac{1}{4}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$57\frac{7}{8}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$87\frac{1}{2}$ żąd.
dito losy z r. 1858	—	114 pł.
dito losy z r. 1860	5	$934\frac{1}{4}$-$\frac{7}{2}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	$89\frac{3}{4}$ pł. i żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{3}{8}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$93\frac{1}{2}$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{5}{8}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	75 pł.
dito nowe		75 pł.
Polsk. listy likwid.	4	$63\frac{1}{8}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{7}{8}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$53\frac{1}{2}$ pł.
Renta francuzka	5	$86\frac{3}{4}$ pł.
Włoska renta	5	$67\frac{5}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51\frac{7}{8}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$189\frac{7}{8}$ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$63\frac{7}{8}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	117 pł.
Marchijsko-poznańska	4	$58\frac{3}{8}$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95 pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$216\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	188 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$46\frac{7}{8}$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$115\frac{1}{4}$-$6\frac{1}{2}$-$\frac{1}{4}$
Austr.-franc. koléj pań.	3	$214\frac{3}{4}$-$\frac{3}{8}$ pł.
Austr. półn. zachodn.	5	$127\frac{1}{4}$-$\frac{3}{4}$ p.
dito koléj Rudolfa	5	$80\frac{3}{8}$ pł.
dito koléj połudn.	5	$119\frac{1}{2}$-$20\frac{1}{4}$-20
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87\frac{1}{2}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	112 żąd.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	102 żąd.
Marchijsko poznańsk.	5	102 żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	$92\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— żąd.
dito lit. C.	4	$92\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. D.	4	$92\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$ żąd.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	— żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	5	103 żąd.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— żąd.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{5}{8}$ żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{5}{8}$ żąd.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	102 żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola ludw.	5	$93\frac{3}{4}$ pł.
dito II emisya	5	$90\frac{1}{4}$ pł.
dito III emisya	5	$88\frac{1}{2}$ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	$70\frac{1}{4}$ żąd.
dito II emisya	5	$81\frac{1}{4}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$73\frac{7}{8}$ żąd.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	$294\frac{3}{4}$ żąd.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$96\frac{5}{8}$ pł.
diso małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$95\frac{3}{4}$ pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	$101\frac{5}{8}$ pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	$154\frac{1}{4}$ żąd.
Berlińsk. bank lomb.	5	92 żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	$113\frac{1}{4}$ pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	$126\frac{1}{4}$ pł.
dlto wekslowy	4	126 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	102 pł.
Gdański bank pryw.	4	118 żąd.
Darmstadzki bank	4	$186\frac{7}{8}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$115\frac{1}{2}$ pł.
Desawski bank kred.	—	— pł.
Niemiecki bank narod.	5	$102\frac{1}{2}$ pł.
dto dto Unii	4	$118\frac{7}{8}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$114\frac{1}{4}$ pł.
Królew. bank stow.	4	112 pł. i żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	123 żąd.
Meiningski bank kred.	4	$147\frac{1}{2}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$198\frac{1}{2}$-$99\frac{3}{4}$ p.
Austr.-niemiecki bank	5	$121\frac{1}{8}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$100\frac{3}{4}$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	109 pł.
Poznańs. bank prow.	4	114 pł.
Szląskie stow. bank.	4	$159\frac{1}{2}$ pł.
Szczecin. bank towarz.	4	103 pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory	$113\frac{3}{4}$ pł.
Korony złote	9. $7\frac{3}{4}$ pł.
Suweryny	6. $23\frac{1}{8}$ pł.
Luidory	$110\frac{5}{8}$ pł.
Napoleonsdory	5. $10\frac{3}{4}$ pł.
Imperyały	— pł.
Dolary	1. $11\frac{3}{4}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny	$462\frac{1}{2}$ pł.
Srebra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty	$99\frac{3}{4}$ pł.
Austryack. banknoty	$89\frac{5}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty	$82\frac{5}{8}$ pł.
Francuzkie banknoty	— pł.

Dyskonto banku berl.	4
dito lombard..	5

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.